

ABC

NOWINY CODZIENNE

Nr. 30 A Rok XIV

WARSZAWA
PONIEDZIAŁEK
30 stycznia
1939 R.

Cena 10 Gr.
W

WSZYSTKO ZNIKNIE
NA GŁĘBINIE,
CO WIADOME TYLKO OKU;
LECZ IDEA
NIE PRZEMINIE!!
Zygmunt Krasiński
„Przedświt"

Konspiracyjne rozmowy na Ratuszu

„Co znaczy współpraca z ludźmi?"

O większość dla prez. Starzyńskiego

Z Ratusza nadchodzą znowu niepokojące wieści.

Podobno pertraktacje Ozonu z PPS **przybierają coraz konkretniejsze formy.**

Są **to** narady zakonspirowane, w których PPS nie występując oficjalnie, posługuje się **swymi przedstawicielami z p. Zarembą i Próchnikiem na czele.**

Według krążących pogłosek PPS **nie wydałaby oficjalnego komunikatu o popieraniu kandydatury p. Starzyńskiego i swej współpracy z O. Z. N.** Ze względu jednak na **tajność** głosowania poparcie to **w formach zakonspirowanych** dałoby się przeprowadzić.

Z LUDŹMI NIE Z PARTIAMI

Koła polityczne widzą potwierdzenie pogłosek o konspiracyjnych naradach w słowach oświadczenia płk. Dąbkowskiego, który powiedział **„pragniemy współpracować z ludźmi — a nie z partiami".**

O. Z. N. zamierza więc nawiązać **porozumienie** z poszczególnymi **radnymi** wybranymi z listy PPS. **Przede** wszystkim mówi się o **możliwości** współpracy z przedstawicielem grupy „demokratycznej", jakkolwiek wymieniane są również nazwiska członków PPS.

NADZIEJE NA ROZŁAM

W pierwszej fazie rozmów nawiązanych przez grupę „niepodległościowców" z Ozonu z przedstawicielami PPS spodziewano się podobno, że **kilku socjalistów wystąpi z koła radzieckiego PPS oficjalnie popierając O. Z. N.** Sfery kierownicze PPS zorientowawszy się w sytuacji zdecydowały się jakoby nawiązać **oficjalne, jakkolwiek zakonspirowane kontakty.** Przytym wyłoniła się koncepcja poparcia kandydatury p. Starzyńskiego przez grupkę radnych socjalistycznych, korzystając z tajności głosowania.

POSTULATY PERSONALNE

Socjaliści wysuwają jakoby szereg żądań personalnych. Podobno kandydatem na wiceprezydenta, kierownika działu przedsiębiorstw miejskich ma zostać socjalista. Również są jakoby wysuwane przez socjalistów żądania zmian w wydziale szpitalnictwa. Wobec niepopularności wiceprezydenta **p. Graba Łęckiego,** socjaliści chcieliby widzieć na jego miejscu **prof. dr. Michałowicza.** Miałaby również nastąpić zmiana na stanowisku dyrektora wydziału, gdzie zamiast p. Orzechowskiego miałby zasiąść p. Marczyński, dotychczasowy kierownik wydziału pomocy lekarskiej dla pracowników miejskich.

SAMODZIELNE PPS

Wprawdzie niektóre grupy socjalistyczne chciałyby poprowadzić samodzielną politykę. Mówi się nawet o postawieniu przez PPS kandydatury p. Arciszewskiego, któraby miała poparcie socjalistów (27 mandatów) i żydów (20 mandatów), oraz może kilka głosów urwanych z OZN. Kandydatura ta wprawdzie nie miałaby szans zatwierdzenia oraz niewielkie możliwości przejścia, miałaby jednak stanowić demonstrację samodzielności PPS.

WYGODNA METODA

Jednak opinia kół politycznych o wiele poważniej się liczy z koncepcją zakonspirowanej współpracy O. Z. N. — P. P. S. Ostatni bowiem plan współdziałania OZN z socjalistami wprowadza tę sprawę **na tory dość realne.**

Jest to dla obu pertraktujących stron znacznie wygodniejsze, niż oficjalna współpraca, ułatwia bowiem PPS stanowisko własne wobec swych zwolenników z pośród których wielu patrzy na osobę p. Starzyńskiego okiem niezbyt przychylnym. Z drugiej strony umożliwia O. Z. N. **maskowanie się i odgrywanie w dalszym ciągu roli przyjętej w okresie przedwyborczym.**

Podobno również O. Z. N. ma całkowicie zapewnione poparcie ze strony pewnych ugrupowań żydowskich. Na p. Starzyńskiego oddać mają swe głosy radni żydowscy z grupy Szereszewskiego, reprezentujący, jak wiadomo, „konserwę żydowską", bogatych kamieniczników i przemysłowców.

Wobec tych wszystkich pogłosek, które uporczywie kursują w kołach politycznych, szczególnie trudne staje się położenie działaczy katolickich O. Z. N. O ile dojdzie do porozumienia O. Z. N. z PPS-em **działacze ci będą skompromitowani wobec swych wyborców, którym obiecywali unarodowienie Warszawy.**

Chmurno i lekki mróz

Śniegu jeszcze mało

Rankiem w niedzielę w całej Polsce panowała pogoda pochmurna, miejscami wystąpiły mgły lub zanikające opady śnieżne.

Temperatura o godz. 7-ej wynosiła od —5 st. na wschodzie Wileńszczyzny do 2 st. na wybrzeżu.

Stacje górskie notowały: Kasprowy Wierch —9 st. przy mglistej pogodzie i umiarkowanym wietrze z południa, Pop Iwan —8 st. Śnieg ziarnisty i słaby wiatr północno-zachodni.

Opady w ciągu doby ubiegłej ogarnęły znaczną część kraju za wyjątkiem wileńskiego, Podlasia i północnej części Polesia.

Szata śnieżna w górach wynosi: 18 cm. w Wiśle i w Żywcu, 11 w Rabce, 14 w Zakopanem, 32 przy Morskim Oku, 16 na Hali Gąsienicowej, 23 na Hali Chochołowskiej, 58 na Kasprowym Wierchu, 8 w Szczawnicy, 33 na Jaworzynie Krynickiej, w Worochcie, 17 na Zarośla ku i 20 na Pop Iwanie.

W Warszawie o godz. 11-ej było pochmurno i mglisto. Temperatura wynosiła 0 st.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 30 b. m.

Chmurno z większymi przejaśnieniami na północy kraju. Gdzieniegdzie jeszcze drobny śnieg. Lekki mróz. Słabe, na północy nieco żywsze wiatry, głównie z kierunków zachodnich. Rano miejscami mgły.

Czy powstanie

Nowe państwo federalne

złożone z Palestyny i Transjordanii?

STAMBUŁ, 29.1. Wychodzący w Damaszku biuletyn „Office Arabe" donosi, że zagadnienie palestyńskie nie wyczerpuje bynajmniej, programu konferencji okrągłego stołu w Londynie.

Natomiast konferencja ta, w której po raz pierwszy w dziejach nowoczesnych biorą udział delegaci głównych państw arabskich, zajmie się omówieniem całokształtu spraw, dotyczących tych państw. Okoliczność powyższa stanowi niezaprzeczalny sukces dyplomacji brytyjskiej.

Drogą zwołania do Londynu najbardziej powołanych przedstawicieli świata arabskiego, rozciągającego się od wschodnich wybrzeży morza Śródziemnego do morza Czerwonego, Anglia usunie ostatnie źródła nieporozumień tak pomiędzy państwami arabskimi, jak i pomiędzy Wielką Brytanią a niektórymi z tych krajów.

Poza rozwiązaniem kwestii żydowskiej w Palestynie, prace konferencji obejmą następujące zagadnienia: statuty portu Akabah, o które toczy się spór pomiędzy Arabią saudyjską a Transjordanią, stosunki Jemenu z państwami zagranicznymi, statut kanału Suezkiego, obrona morza Czerwonego oraz wolność komunikacji morskich w razie wojny.

Nie jest wyłączone, że po konferencji londyńskiej zostanie wzmocniona idea szerszej konferencji arabskiej. Jest możliwe, że w ramach tej konferencji powstanie nowe państwo federalne w składzie Palestyny i Transjordanii, do którego z czasem przystąpią i inne kraje sąsiednie (Aluzja do Syrii).

„Office Arabe" spodziewa się poza tym, że w Londynie zostanie również przedyskutowana kwestia powołania na tron przyszłej federacji arabskiej księcia egipskiego, Hilmi Paszy.

Skazanie komunistów

LIZBONA, 29.1. Tutejszy specjalny trybunał wojskowy skazał wczoraj na karę więzienia do lat 20-tu pięciu oskarżonych o knowania komunistyczne.

Wstrząsy podziemne

MEDIOLAN, 29.1. Obserwatorium San Domenico w Prate pod Florencją zanotowało wczoraj wieczorem po godz. 21 wstrząsy podziemne, których ognisko znajdowało się w odległości 900 km.

Policja aresztowała zwolenników

Sekty „Czcicieli Diabła"

CZERNIOWCE, 29.1. Policja w Kluzu (Siedmiogród) aresztowała licznych zwolenników wykrytej tam ostatnio sekty „czcicieli diabła", której członkowie dokonywali niesamowitych praktyk.

„Czciciele diabła" odprawiali „nabożeństwa" zawsze o północy, czarno ubrani; w czarnych maskach na twarzach.

Składali oni na ołtarzu ofiary w postaci czarnego psa, którego w tym celu zabijały dwie czarno ubrane kobiety. Następnie pies był uroczyście chowany w czarnej trumnie, na podwórzu domu, w którym zbierali się „czciciele diabła".

Policja znalazła zbiorowy grób wielkiej ilości psów, użytych na ofiary.

Solidarność Słowian

Idee slawistyczne niezbyt są w Polsce popularne. Jest to zupełnie zrozumiałe, skoro się zważy, czym był przedwojenny panslawizm i czym były wszelkie „slawizujące" ideologie z niedawnych jeszcze lat. Panslawizm reprezentowany np. dawniej przez Czechów, nie różnił się wiele od rusofilizmu, a wszelkie mgliste idee slawistyczne, zbyt wiele miały w sobie nierealnego doktrynerstwa, nieliczącego się z tym, że poszczególne narody słowiańskie mogą mieć sprzeczne interesy i że połączenie ich wszystkich w jednym związku czy federacji, jest niemożliwe, bez równoczesnego podporządkowania jednych drugim i bez zatracenia odrębności narodowych. *A na tym przecież nie mogła polegać „idea słowiańska".*

Na skutek tego „slawizm" był jak dotychczas jedynie pustym frazesem, nadużywanym przez jednych, bezkrytycznie i bezrozumnie powtarzanym przez drugich. Powtarzanie go wzmogło się jeszcze wobec radosnego faktu powstania po Wielkiej Wojnie kilku zupełnie nowych, niezależnych od dotychczasowych ciemiężców, — państw czysto słowiańskich. Równolegle z tym uniezależnianiem narodów słowiańskich, postępuje wciąż naprzód wzrost ilościowy dorównywujący już niemal rasom germańskim i romańskim razem wziętym. Narody słowiańskie zaczynają odgrywać coraz większą rolę w Europie. Mistyczna teoria prof. Waskowskiego z „Rodziny Połanieckich" o olbrzymich możliwościach „najmłodszych z Arjów" — *zaczyna się przyoblekać w realne kształty.*

Ten wzrost oraz krzepnięcie narodów słowiańskich musi być nie tylko dla uczuć, ale i dla polityki polskiej jednym z najbardziej istotnych zagadnień. *Szczególnie dla polityki narodu polskiego, który z pośród wszystkich narodów słowiańskich najdłuższym cieszył się niezależnym bytem państwowym i najstarszą oraz najbogatszą ma słowiańską kulturę.* Który, — ostatnie wydarzenia coraz wyraźniej to wskazują, — posiada nadal w równowadze i porządku europejskim dawną swą misje do wypełniania.

Stanie twardo i stuprocentowo na skrajnym stanowisku narodowym polskim, ale również i urzeczywistnianie jaknajogólniej pojętej solidarności narodów słowiańskich, — to są zasadnicze nasze zadania, zakrojone nie tylko na najbliższe lata, ale i na ich dziesiątki i setki. Musi to być solidarność wykluczająca uzależnianie czy wyzysk wzajemny, polegająca jednak na szerokim współdziałaniu, pomaganiu wzajemnym w ciężkich okresach, — oraz na pielęgnowaniu wspólności rasowo-kulturalnych.

Z solidarności takiej wynikać będzie szereg najzupełniej konkretnych postulatów. Więc gdy na przykład propaganda niemiecka wtłaczać będzie zwyciężonym i uzależnionym dziś Czechom o odwiecznej ich zależności od Niemiec, o roli wasali germańskich, do której od wieków są przeznaczeni oraz o naturalnych prawach niemieckich na południowym wschodzie Europy, — to wówczas solidarność słowiańska nakaże nam, — jak i innym państwom słowiańskim, wmieszać się do tego historiozoficznego sporu i przypomnieć, że Czesi stanowią cząstkę solidarnej rasy słowiańskiej, a nie obcej im kultury i zaborczości germańskiej.

Lub kiedy wśród plemion ruskich i rusińskich szerzona jest obca propaganda, zmierzająca do skłócenia ich z Polską, oraz wygrania, — jako słowiańskich murzynów, — do cudzych zaborczych planów i materialnych interesów, wówczas *nie tylko w naszym własnym, ale i w ogólno-słowiańskim leżeć będzie interesie przeciwstawienie się temu zdecydowane i zlikwidowanie tam obcych wpływów bez reszty. Podobnie, gdy z tej czy innej strony propagować się będzie w Polsce czy poza Polską „wyprawy krzyżowe" na Rosję, po to by na miejsce krwawej niewoli stalinowskiej obdarzyć Rosjan niewolą i wyzyskiem materialnym innych.*

Z kilku już tych przykładów widać, że *„solidarność Słowian" nie jest bynajmniej pustym, doktrynerskim frazesem.*

P. War.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Rozbiła się

łódź rybacka

LIZBONA, 29.1. Wczoraj wieczorem wskutek uszkodzenia motoru podczas silnej burzy rozbiła się łódź rybacka z Penich...

Spośród 13 członków załogi uratowało się tylko pięciu, pozostali zaś utonęli.

Poza tym osiadła na mieliźnie inna łódź rybacka, płynąca z Nazare, przy czym 4-ch rybaków utonęło.

„ABC" walczy o Wielką Polskę!

STYCZEŃ	SŁOŃCE	
	Wschód	Zachód
30	7—21	17—18
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	11—16	2—25
PONIEDZIAŁEK	Dł. dnia	Przybyło
	8—57	1—13

Dziś św. Martyny
Jutro św. Piotra Nolasko



TEATR WIELKI: Dziś w poniedziałek po raz 31-y „Faust" z „Nocą Walpurgii". Jutro we wtorek: „Eugeniusz Onegin" z G. Dubrowskim.

TEATR NARODOWY: O g. 8-ej „Grube Ryby" Bałuckiego.

TEATR NOWY: O godz. 8-ej „Żywy ładunek".

TEATR POLSKI: „Maskarada" Iwaszkiewicza z Andryczówną i Smosarską.

TEATR MAŁY: „Temperamenty" Cwojdzińskiego.

TEATR LETNI: „Madame Sans Gene" w reżyserii Niewiarowicza z Eichlerówną i Junoszą-Stępowskim na czele.

TEATR ATENEUM: „Dziewczyna z lasu" J. Szaniawskiego w reżyserii St. Perzanowskiej.

TEATR MALICKIEJ (Karowa 18) „Poprostu człowiek" z Piaskowską i Sawanem.

TEATR MALICKIEJ (Marszałkowska 8): „Pani Bovary" z Malicką w roli tytułowej.

TEATR KAMERALNY: „Dom wariatów" w reż. E. Chaberskiego.

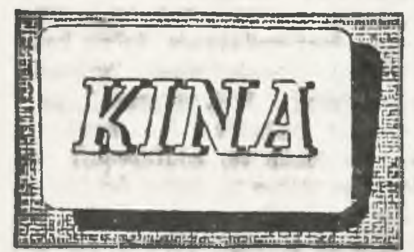
TEATR 8.15: „Roxy i jej drużyna" z Lodą Halamą i Rakowieckim.

TEATR MAŁE QUI PRO QUO: Rewia „Wielka Czwórka" z Dymszą i Olszą na czele o godz. 7.30 i 10 wiecz.

REDUTA: O godz. 8.10 w. „Uciekła mi przepióreczka" — Żeromskiego pod kierownictwem Osterwy. Pokazy szkolne w sali Wielkiej Rewii.

ROSYJSKIE STUDIO DRAM.: Premiera „Mostu" Surguczowa.

CYRK: Dziś i codziennie 4 pop. i 8.30 w. epokowe widowisko: „Białe złoto" wodna pantomina „Cyrk pod wodą" w nowej inscenizacji.



KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

HOLLYWOOD: „W szponach Monte Carlo" i rewia.

ITALIA: „Tygrys z Esznaparu" i „Indyjski Grobowiec".

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Czarny Korsarz".

KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA „Panienka z Posterestante".

JURATA: „Życie ulicy" i „Królewski więzień".

KOMETA: „Prawo do szczęścia". Na scenie rewia.

MARS: „Przygody Robin Hooda".

MIEJSKIE: „Złotowłosa".

PRAGA: „Porzucona" i rewia.

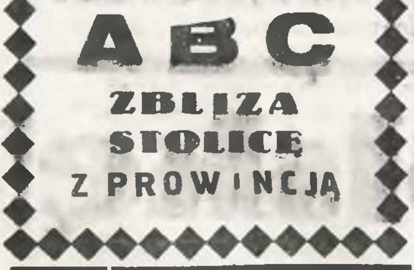
PRASKIE OKO: „Marko Polo" i dodatki.

ROMA: „Student z Oxfordu".

SOKÓŁ: „Tyran" i „5 milionów szuka spadkobiercy".

STUDIO: „Serce moje należy do ciebie".

ŚWIAT: „Taniec szczęścia".



Siła gospodarcza nowych Czech

Niższa siła nabywcza ludności słowackiej i podkarpacko-rusińskiej

Praski „Obzor narodohospodarsky" (Przegląd ekonomiczny) zamieszcza ciekawą analizę stosunków gospodarczych w Czecho Słowacji, przytaczając szereg cyfr, dowodzących, jak rozwarstwowione są siły gospodarcze nowej Czecho - Słowacji i jaki jest udział poszczególnych części autonomicznych tego państwa w ogólno - państwowym życiu gospodarczym.

Ograniczymy się do podania suchych faktów.

PRODUKCJA ROLNICZA

Z produkcji rolniczej przypada na poszczególne kraje Republiki:

	Zbiory ogólne w 1000 q	przypada na (procentowo): Czechy i Morawy	Słowaczyzna	Ruś Podk.
pszenica	10.267	72,6	26,5	0,9
żyto	10.379	85,1	14,0	0,9
jęczmień	8.145	67,4	32,5	0,1
owies	9.682	82,5	16,6	0,9
kukurydza	1.086	14,2	76.4	9,4

PRODUKCJA PRZEMYSŁOWA

Z powierzchni l a s ó w, wynoszącej ogółem w całym państwie 3,4 mil. hektarów przypada na Morawy i Czechy 1,3, t. j. 39.5 proc.; na Słowaczyznę 1,5 mil., t. j 43,6 proc.; na Ruś Podkarpacką 0,58 miln., t. j. 16,9 proc. Z ogólnej wydajności 12 milionów metrów sześciennych przypada na Czechy i Morawy 37,5 proc.; na Słowaczyznę 42,5 proc.; na Ruś Podkarpacką około 20,00 proc.

Z produkcji p r z e m y s ł o w e j przypada na poszczególne kraje Republiki (w proc.):

	Czechy i Morawy	Słowaczyzna	Ruś Podk.
Minerały	79,1	20,4	0,5
Przemysł szklany	89,2	10,8	—
Przemysł metalowy	92,2	7,7	0,1
Przemysł drzewny	76,6	18,6	4,8
Przemysł Papierniczy	60,0	39,8	0,2
Przemysł graficzny	93,1	6,8	0,1
Tokarstwo	100,0	—	—
Szczotkarstwo	56,4	43,6	—
Wyrób zabawek	92,4	7,6	—
Wyrób instr. muzycznych	98,9	1,1	—
Przemysł chemiczny	87,8	10,4	1,8
Przemysł skórny	85,9	14,1	—
Przemysł włókienniczy	90,2	9,8	—
Konfekcja	98,0	1,8	0,2
Przemysł futrzany	89,7	9,7	0,6
Browary	95,7	4,1	0,2
Młyny	72,9	25,8	1,3
Cukrownie	89,8	10,2	—
Rafinerie spirytusu	67,0	29,4	3,6
Przemysł żywnościowy	85,9	13,6	0,5
Przeciętna produkci przemysłowej	86.7	12,6	0,7

NAPŁYW PODATKÓW

Jak oblicza „Obzor Narodohospodarsky" z obecnej możliwości produkcji Czecho - Słowacji przypadać będzie na Morawy, Czechy i Śląsk siedem ósmych, na Słowaczyznę i Ruś Podkarpacką jedna ósma. Z dochodu narodowego na Słowaczyznę przypadać będzie jedna dziesiąta.

Siła spożywcza ludności słowackiej i podkarpato - rusińskiej jest znacznie niższa, niż siła spożywcza ludności w Czechach i nn Morawach.

W tym samym stopniu w krajach historycznych będzie większy napływ podatków niż na Słowaczyźnie i Rusi Podkarpackiej.

Na jedną głowę przypadało z napływu podatków w krajach historycznych 564 Kcz, na Słowaczyźnie i Rusi Podkarpackiej 198 Kcz z ogólnej przeciętne na głowę 550 Kcz.

Z ogólnej sumy kapitału zaoszczędzonego, która w dawnej Czechosłowacji wynosiła około 58 miliardów, a obecnie 38 miliardów przypada na kraje czeskie 90 proc., na Słowaczyznę około 10 proc.

Cytowane czasopismo oblicza, że kraje czeskie, aczkolwiek stanowią tylko połowę obszaru nowej Republiki i liczą niecałych 70 proc. ogółu ludności, reprezentują około 85 — 90 proc. ogólnej siły gospodarczej nowej Republiki.

Groźny pożar

w składzie aptecznym

Groźny pożar wybuchł w składzie aptecznym na Krakowskim Przedm. 55, należącym do apteki K. Wendy.

Na skutek zaprószenia ognia zapaliła się wolina (wełna do opakowań). Ponieważ jest to materiał łatwopalny, powstał silny ogień i zadymienie.

W sąsiedztwie palącej się woliny znajdowały się składy materiałów aptecznych, mogących łatwo wybuchnąć, zachodziła więc obawa katastrofy. Tym bardziej, że kłęby dymu, powstające od palącej się woliny, utrudniały pracę wezwanej straży ogniowej.

Jednakowoż po energicznej akcji straż ognoiwa zdołała pożar ugasić.

Tam gdzie ginęli powstańcy

wzniósł świątynię katolicką

polski lud z inicjatywy polskiego kapłana

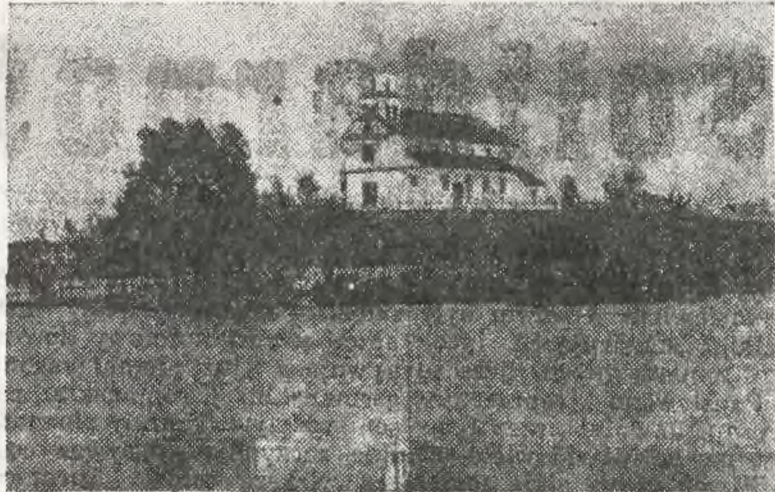
W dniu 22 stycznia r. b. w 75 rocznicę insurekcji styczniowej we wsi parafialnej Monkinie, położonej pośród starych, rozległych augustowskich lasów, niedaleko pięknego, dużego jeziora Wigry odbyła się uroczystość poświęcenia kaplicy ku czci poległych powstańców 1863 r. W uroczystości tej wzięli udział: wojewoda Ostaszewski, gen. Podhorski, wszystkie formacje wojskowe, stacjonujące w Augustowie i Suwałkach, tutejsze organizacje społeczne i tłumy publiczności, szczególniej dużo wiejskiego ludu. Las sztandarów łopotał nad głowami zebranych niby rozpostarte w locie skrzydła.

W tej kresowej wiosce wdzięczny lud uczcił bohaterów. Przy poszumie starych borów i tajemniczym szepcie rozkołysanych fal rozlicznych jezior oddał hołd tym, co zwalony gmach Rzeczypospolitej własną ofiarną krwią chcieli podnieść i „choć padli wśród zawodu", świecili i świecić będą po wieki narodowi polskiemu przykładem miłości i najwyższego poświęcenia dla ojczyzny. Ich krew obficie rosząca ziemię ojczystą była zasiewem przyszłych plonów wolności.

Na wzgórzu tam, gdzie ongiś stała szubienica i gdzie ginęli pojmani przez wroga powstańcy 1863 r. 10 lat temu powstaje kościół, a obecnie lud wznosi kaplicę, poświęconą ich wiekopomnej pamięci.

Zapoznajmy się bliżej ze wsią Monkinie, aby przekonać się, co może zrobić dzielna, mądra, pracowita jednostka z zapadłego, tonącego w biedzie i zaniedbaniu zakątka.

Wieś ta jest położona na pograniczu powiatów: augustowskiego i suwalskiego. Leżąc na szlaku turystycznym Augustów — Wigry, gdzie jest projektowana szosa, ma duże widoki na przyszłość. Przeszło sto lat temu było tu zaledwie parę chałup. Mieszkańcom tutejszym dostarczały wszystkiego lasy. Jeszcze 14 lat temu wieś była pogrążona w zaniedbaniu i ciemnocie. Ze starszych ludzi dziś zaledwie niektóry potrafi z trudnością się podpisać. Ale młode pokolenie jest już inne, uświadomione, dobrze zorganizowane i wychowane.



Kościół w Monkiniach

Wszystko co posiadają Monkinie, swój obecny wygląd porządnej wsi, zdobycze kulturalne — to bezsprzecznie zasługa tutejszego proboszcza ks. Mieszki.

Monkinie obecnie są niejako wzorem ładu i porządku, ośrodkiem kultury całej gminy, promieniującym szeroko i daleko na tutejszą okolicę. A wszystko to dzięki owemu zacnemu, pełnemu poświęcenia i zapału kapłanowi.



Ks. Mieszko

Ks. Mieszko pracuje niestrudzenie. Z dobrowolnych składek i pracy rąk własnych oraz parafian buduje kościół. Dzięki jego staraniom w parafii po wioskach wybudowano drogi, okopano zaniedbane dotąd gościńce.

Zakłada organizacje i stowarzyszenia katolickie, biblioteki. Sprowadza do szkoły instruktorki do nauki gotowania i szycia. To też wiejskie dziewczęta, kończące szkołę, mogą się pochwalić że potrafią i ugotować i uszyć.

Ks. Mieszko jest nie tylko dobrym organizatorem, ale i wychowawcą. Na przykład odzwyczaił parafian swych od picia wódki, wyplenił złodziejstwo i t. d., itd.

Ile zrobił w ogóle dobrego dla swej parafii — trudno wyliczyć. Każdemu służy radą i poprze w potrzebie. To też garną się do niego wszyscy, jako do swego najlepszego doradcy i opiekuna.

Zacny ów kapłan rozwinął w swej parafii ducha religijnego i patriotycznego, wniósł ład i porządek, podniósł dobrobyt. Wychowuje młode, silne, uświadomione wiejskie pokolenie ku czci Bogu i na pożytek ojczyźnie.

Że lud jego potrafi czcić godnie poległych bohaterów, że uroczystość powyższa wypadła pięknie i wzruszająco — to jego w pierwszym rzędzie zasługa.

Obyśmy takich dzielnych ofiarnych kapłanów w Polsce mieli jak najwięcej.

Niech Mu Bóg dozwoli żyć przez długie lata i daje zawsze siły w wielkiej zaszczytnej i owocnej pracy w dźwiganiu wzwyż polskiego ludu.

Dr. J. K.

ABC sportowe

Rtm. Komorowski na czwartym miejscu

Zawody konne w Berlinie

BERLIN, 28. 1. W sobotę wieczorem rozegrano w Berlinie na międzynarodowych zawodach konnych trzecią serię konkursu otwarcia dla koni powyżej lat 11-tu.

Startowało w trzeciej serii 93 konie. Pierwsze miejsce zajął por. Brinckmann na koniu „Baron", drugim był kpt. Gonze (Belgia) na koniu „Babette", na trzecim miejscu sklasyfikował się kpt. Conforti (Włochy) na klaczy „Saba". Z Polaków najlepszy wynik osiągnął rtm. Komorowski, zajmując na „Zbiegu" czwarte miejsce przed Francuzem por. Fressonem na koniu „Fafan de Tulipe".

Samochodowy Zjazd Zimowy do Zakopanego

Zainteresowanie 2-gim Turystycznym Raidem Zimowym Polskiego Touring Klubu, który to raid jak wiadomo, odbędzie się w dniach 24, 25 i 26 lutego rb. jest bardzo wielkie.

To zainteresowanie skłoniło właśnie Polski Touring Klub do równoległego zorganizowania Zjazdu Zimowego do Zakopanego, dostępnego dla wszystkich automobilistów zrzeszonych i niezrzeszonych. Zjazd nosić będzie charakter towarzysko - turystyczny.

Start do Zjazdu może się odbyć w dowolnym czasie i miejscu, jednak nie wcześniej niż 24 lutego o godz. 8-ej Meta w Zakopanym otwarta będzie w Kuźnicach dnia 26 lutego, w godz. od 8.30 do 10.30.

Po przybyciu na metę samochody zjazdowe zostaną zaparkowane na miejscu, aż do czasu ukończenia próby szybkości górskiej w II-gim Turystycznym Raidzie Zimowym P. T. Klubu.

Uczestnicy Zjazdu będą mogli wziąć udział w uroczystościach, które zakończą II-gi Turystyczny Raid Zimowy i otrzymają pamiątkowe plakiety.

Zgłoszenia na Zjazd Zimowy przyjmuje Polski Touring Klub, Warszawa, Kredytowa 5. tel. 654-05 do dnia 20 lutego rb.

NA TORZE ZAKOPIAŃSKIM

Wyniki gonitw niedzielnych

GON. 1. Dyst. 2600 m. Nagr. 700 zł. Płoty: 1) Memoria j. Wierzbicki, 2) Carmenczita (16). Wygr. 3 min. 4 sek. łatwo o 6 dł. Tot. 6 Zakopane 5.

GON. 2. Dyst. 1400 m. Nagr. 500 zł: 1) Ars ż. Konczal, 2) Ryngraf (11,5), 3) Firmament (36), Wygr. 1 min. 32 sek. w walce o łeb. Tot. 8,5. Zakopane 19.

GON. 3. Dyst, 4200 m. Nagr. 1000 zł. Przeszkody: 1) Dafnis j. Miklewski, 2) Turia (10), Zaznaczyć należy, że dosiadający Turii p. Pomernacki spadł, ukończył zaś wyścig j. Głowacki. Wygr. 5 min. 30 sek. dowolnie o 10 dł. Tot. 7,50 Zakopane 7.50,

GON. 4. Dyst. 2.400. Nagr. 400 zł. Płoty: 1) Borneo j. Grzanka, 2) Sulimka (23,5), 3) Brysk (25), 4) Zorza (25,5), 5) Tęsknota (10,5). Wygr. 2 min. 49 sek. wysyłany o 1 dł. Tot. 61,50, fr. 24 i 13,50. Zakopane 110,5, 27 i 11,50.

GON. 5. Dyst. 2000 m. Nagr. 900 zł: 1) Nebraska żok. Szymański, 2) Muza II (12), 3) Ultimo (62,5), 4) Cydonia (20), 5) Pegazus (12), 6) Ruebezahl (32,5), Wygr. 2 min. 15 sek. w walce o 1 dł. Tot. 19, fr. 7,50 i 11,50. Zakopane 14.50, fr. 8,50 i 12.50.

GON. 6. Dyst. 1800ł Nagr. 600, 1) Hestia ż. Balcer, 2) Maczuga (32), 3) Łaskawa Pani II (14), 4) Tasmania (60), 5) Neffis (39), 6) (48). Wygr. 2 min. 2 sek. o 2 dł. Tot. 15,50, fr. 12 i 14. Zakopane 11, fr. 7.50 i 8.50.

W przededniu ważnych wydarzeń

Pokój czy wojna?

Jaką niespodziankę szykuje spiżowy kanclerz?

Paryż, w styczniu (kor. wł.).

Dzień 23 stycznia 1939 roku po zostanie na długo w pamięci Paryża i będzie stanowić temat do poważnych rozważań. Dnia tego **na giełdzie paryskiej zapanowała**

niesłychana panika,

której bezpośredniego powodu nie można było stwierdzić. Barometr życia politycznego i gospodarczego wykazał nagły spadek; obniżeniu uległy renty, akcje i t. p. emitowane we Francji, ale także akcje i wszelkie walory zagraniczne i tak naprzykład Suez notowany był o 525 fr. niżej kursu, H. V. A. o 2.300 fr. Royal Dutch o 234 fr. Arbed o 500 fr. i t. d.

Niepokój giełdy udzielił się i prasie,

depesze korespondentów z innych stolic Europy przyniosły także alarmujące wiadomości. Giełda, precyzyjny seismograf zarejestrował

zbliżające się wstrząsy,

ale nie wskazał z jakiej strony ma nastąpić spodziewane trzęsienie.

W kalejdoskopie ostatnich dni spostrzegamy wiele niecodziennych wydarzeń: dymisja dr. Schachta, niełaska kapitana Wiedemanna, jak twierdzą. jedni, specjalna tajemnicza misja, jak mówią inni, dalej ostatnie przemówienie Mussoliniego, zwycięsko rozwijająca się ofenzywa gen. Franco (Barcelona jeszcze wówczas nie była zdobyta), zdementowana przez Rzym, a jednak wiele mówiąca wiadomość o częściowej mobilizacji, ostatnie zarządzenia niemieckie w dziedzinie pracy i obowiązującym przeszkoleniu wojennym i t. d., i t. d., które z nich przyczyniło się do wzrastającego defetyzmu?. a może wszystkie razem?

Atmosfera wydaje się być naładowana elektrycznością.

podniecenie wzrasta.

Wszyscy są w oczekiwaniu jakichś decydujących wydarzeń, które mają nastąpić niebawem.

Oczy całej Europy zwrócone są na wielkie 80-milionowe Niemcy. stamtąd ma paść decydujące słowo:

POKÓJ lub WOJNA!

Zapowiedziana w dniu 30 stycznia r. b. mowa kancl. Hitlera, której ważność jest szczególnie podkreślana, zostanie wygłoszona w szóstą rocznicę objęcia władzy przez narodowy socjalizm. Prasa francuska usiłuje przeniknąć treść tego przemówienia, twierdząc. że obok części, poświęconej stosunkom niemiecko-amerykańskim, sprawy europejskie zajmą dużo miejsca, a zważywszy na obecność włoskiego min. spraw zagr. Ciano, który przybędzie do Berlina, wskazywałaby na to, że rewindykacje włoskie i zatarg francusko-włoski zostaną poddane szczegółowemu omówieniu.

Nasuwa się logiczne pytanie, czy obok poparcia rewindykacji włoskich zostaną wysunięte

żądania zwrotu dawnych niemieckich kolonii.

Do czego dążą Niemcy?

Rąbek tajemnicy uchyla Bernhard Koehler, szef komisji polityki ekonomicznej partii nar.-socjalistycznej, który wskazuje na podstawowe tezy:

„Rzesza Niemiecka jest największym państwem w Europie, naród niemiecki jest największym narodem w Europie, ekonomia niemiecka jest najsilniejszą w Europie, mającą tym samym decydujący wpływ. Polityka niemiecka jest zdecydowana wyciągnąć wszelkie konsekwencje z tego stanu rzeczy. Przeciwnicy polityki narodowo-socjalistycznej są dziś jednocześnie przeciwnikami dobrobytu w Europie".

Spodziewane jest, że mowa kanclerza Hitlera przyniesie oświetlenie najważniejszych zagadnień, czy jednak przyczyni się do uspokojenia? Opierając się na dotychczasowych posunięciach wodza Niemiec. nie wydaje się możliwe poznanie wszystkich jego planów. których jest wiele. a które są zawsze tajemnicze .Kanclerz Hitler zwykł

działać w ostatniej chwili

i nikt nigdy nie jest w stanie przewidzieć kierunku ekspansji jego czynów. Począwszy od 7-go marca 1936 r., poprzez cały szereg nagłych decyzji, zapewnia Niemcom uzyskanie mocarstwowej pozycji. daje silną armię i wspaniałe uzbrojenie. mogąc dziś dyktować wielu państwom swoje warunki. Aktywność podróży dyplomatycznych, rozmowy polityczne. jakie w ubiegłych tygodniach z ramienia kanclerza Hitlera został przeprowadzone z licznymi mężami stanu państw europejskich dowodzą niechybnie. że jesteśmy w przededniu ważnych wypadków. Śpiżowy kanclerz odrodzonych Niemiec zaciążył nad losami państw Europy. Jakież też nowe niespodzianki szykuje?

J. C. S.

Przerosty gospodarki biurokratycznej

podrywają zaufanie do państwa

(J. W.) „Czas" pisze o zagadnieniu przebudowy naszego rolnictwa. Zdaniem „Czasu" parcelacja nie wystarcza.

Najintensywniejszy nawet proces parcelacyjny nie poprawi tego stanu rzeczy raz dlatego. że do parceli pozostało już bardzo niewiele ziemi (nawet przez zaostrzenie ustawy o reformie rolnej, nie zyska się nic prawie), powtóre dlatego, że tempo parcelacji nie nadąży nigdy za przyrostem ludności rolniczej, po trzecie w końcu — że rebus sic stantibus przyśpieszenie procesu podziału gruntów folwarcznych pociąga za sobą wzmożenie dekapitalizacji w rolnictwie i równoznaczne jest z otwarciem pola dla działania zjawiska zmniejszającego się przychodu z ziemi ze wszystkimi płynącymi stąd skutkami.

Bez zdecydowanego kierunku popierania produkcji rolnej — właśnie produkcji, nie zaś reformy ustrojowej — pogłębiać się będzie upadek rolnictwa i rozstrój całego gospodarstwa narodowego.

Niewątpliwie parcelacja nie rozwiąże wszystkich zagadnień wsi. Jest tylko wycinkiem całej całej przebudowy ustroju rolnego, ale wycinkiem ważnym — którego realizacja dodatnio wpłynie na poprawę trudnego położenia wsi. 'Parcelacji nie powinno się hamować, ale równocześnie nie wolno jej traktować jako instrumentu walki klasowej, ale jako etap w dążeniu do sprawiedliwości społecznej.

BIUROKRACJA

„Kurier Polski" potępia przerosty biurokracji, pisząc o działalności funduszów.

Ale jeszcze gorzej, gdy fundusze utrudniają racjonalną dyspozycję dochodów państwowych. Np. Fundusz Pracy prowadzi szereg inwestycyj, które powinny być w całkowitej dyspozycji odpowiednich fachowych resortów. Utrzymuje liczną biurokrację, która zasadniczo zajmuje się wchodzeniem w drogę innym urzędom.

W ten sposób marnuje się znaczne fundusze i doprowadza do wadliwych dyspozycyj sumami budżetowemi.

Zła gospodarka funduszami, to nietylko marnotrawstwo gospodarcze, ale równocześnie podrywanie zaufania społeczeństwa do państwa.

DEGENERACJA SOCJALIZMU

„Gazeta Polska" pisze o bezdrożach socjalizmu:

Socjalizm w ciągu ostatnich lat kilkudziesięciu akomodując się do systemu politycznego liberalnej demokracji parlamentarnej, tym samym uczestniczył w jej grzechach, które popełniała, jako służebnica ustroju kapitalistycznego, stawiającego zasadę zysku i wyzysku przed zasadą zadośćuczynienia potrzebom społecznym. Pragnąc zaś w przyszłości hołdować ustrojowi parlamentarnie liberalnemu na płaszczyźnie politycznej, wpada w sprzeczność, domagając się gospodarki zorganizowanej, bo ustrój partyjno - parlamentarny, zrośnięty organicznie z systemem ekonomii liberalnie - kapitalistycznej, nigdy nie urzeczywistni „gospodarki zorganizowanej".

Socjalizm marxistowski jako twór myśli żydowskiej stracił znaczenie, zgubił się szukając wyjścia z sytuacji — od chwili, gdy społeczeństwa i państwa rozpoczęły walkę o narodową formę rządzenia.

Dziś jednak, pomimo tego zwycięstwa myśli narodowej. prądy gospodarcze i polityczne nie zostały zupełnie oczyszczone z wpływów myśli żydowskiej. To też mówiąc o narodowych formach gospodarki i rządzenia, musimy pilnie baczyć na infiltrację wpływów obcej myśli.

„Stos pacierzowy" gospodarki Niemiec

Kanał Ren — Men — Dunaj

Znaczenie militarne sieci wodnej

Z ukończeniem kanału śródlądowego, stworzony został w Niemczech jeden z najbardziej w Europie wykończonych systemów komunikacji wodnej. Kanał śródlądowy łączy zachodnio niemiecki system wodny Wesery i Renu z systemem wschodnim Łaby i Odry. W ten sposób połączone zostały dwa główne ośrodki przemysłowe westfalsko - nadreński i trójkąt Halle, Mersenburg. Lipsk. Przez budowę kanału Ren-Men-Dunaj powstanie olbrzymia droga wodna, łącząca morze Północne i Bałtyk z morzem Czarnym.

W ten sposób Niemcy uzyskają połączenie wodne z Węgrami, Jugosławią, Rumunią, Bułgarią, Turcją i — co w planach niemieckich stanowi najbardziej istotny punkt — z wybrzeżem ukraińskim. Kanał Ren - Men - Dunaj połączony będzie siecią kanałów ze wszystkimi ważniejszymi drogami wodnymi Niemiec, tworząc w ten sposób najbardziej rozbudowaną sieć dróg wodnych śródlądowych.

Budowa sieci tej, która znaleźć ma połączenie z jez. Bodeńskim i górnym biegiem Renu, jest urzeczywistnieniem dawnych planów narodowo - socjalistycznych.

W dziele, wydanym w 1932 r. o niemieckiej gospodarce wielkoplanowej (Grossraumwirtschaft), Karol Kreuger pisał: **„Kanał Ren-Men--Dunaj jest stosem pacierzowym niemieckiej przestrzeni gospodarczej".** Gospodarcza prasa narodowo - socjalistyczna, omawiając znaczenie kanału. pisze, że „stanowić on będzie bramę wypadową dla okręgu westfalsko-nadreńskiego, gdzie koncentruje się ciężki przemysł niemiecki i dla Wiednia. centrum handlu niemieckiego, na kraje Europy południowo - wschodniej".

Obok doniosłego znaczenia gospodarczego, kanał śródlądowy posiada również ważne znaczenie militarne.. Mianowicie rozbudowana sieć wodna umożliwia przeniesienie szeregu zakładów przemysłowych do środkowych Niemiec a przy tym ułatwia rozdrobnienie wielkich zakładów przemysłowych, których koncentracja była niebezpieczna ze względu na naloty lotnicze.

Z dokonanej już w oparciu o nową sieć dróg wodnych decentralizacji przemysłu, głównie wojennego, nasuwa się nieodparty wniosek, że jednym z momentów współdecydujących przy budowie nowych kanałów był wzgląd na obronę przeciwlotniczą objektów przemysłowych oraz mniejszą „wrażliwość" dróg wodnych na ataki lotnicze. Drogi wodne nie posiadają bowiem tak skomplikowanych urządzeń, jak żelazne, i nie mogą być sparaliżowane atakami z powietrza. Sieć kanałów tworzy poza tym doskonałą zaporę dla działań zaczepnych armii przeciwnika, umożliwiając organizację własnego frontu obronnego.

Z tego punktu widzenia, sieć niemieckich dróg wodnych posiada ogromne znaczenie.

Nie należy jednak również lekceważyć znaczenia politycznego kanału Ren-Men-Dunaj. które dopiero wobec niemieckich planów Wielkiej Ukrainy stają we właściwym oświetleniu.

W każdym bądź razie Niemcy wykonały olbrzymi wysiłek pracy. który będzie miał oromny wpływ na dalszy wzrost potęgi niemieckiej.

„Premier" Wołoszyn hula

Najnowsze metody wyborcze

HUSZT, 29. 1. Bezpośrednio po rozpisaniu wyborów do sejmu na Rusi Podkarpackiej policja na rozkaz „rządu" Wołoszyna przeprowadziła liczne aresztowania wśród działaczy miejscowych, podejrzanych o chęć kandydowania na oddzielnych listach kandydackich.

Wszystkich aresztowanych zwolniono z więzienia po dwóch dniach. t. zn. po rozwiązaniu stronnictw politycznych i po upływie terminu, przewidzianego na składanie list kandydatów. Niektórzy z nich nie byli w ogóle przesłuchiwani.

Wśród aresztowanych znajdowali się urzędnicy państwowi, adwokaci, lekarze, księża, nauczyciele i t. d.

Estonia nie wierzy w skuteczność

konferencyj państw bałtyckich

TALLIN, 29.1. Opinia publiczna Estonii nadal z dużym sceptycyzmem odnosi się do wyników mającej wkrótce rozpocząć się konferencji ministrów spraw zagr. państw bałtyckich.

Jak wynika z ostatniego artykułu dziennika „Pavaleht", Estonia jest zdania, że należałoby w ogóle zaprzestać zwoływania takich periodycznych konferencji. gdyż nie dają one rezultatów.

Pogłębia się też pogląd, że sojusz z Łotwą nie daje Estonii żadnych korzyści i żadnych gwarancji.

Półtora miliarda pesos wynoszą

szkody wyrządzone przez trzęsienie ziemi

SANTIAGO DE CHILE. 29. 1. Jak obliczają szkody wyrządzone przez ostatnie trzęsienie ziemi wynoszą półtora miliarda pesos.

Nadeszły tu wiadomości. że miejscowości Florida, Qualqui, Tome zostały całkowicie zniszczone.

W prowincji Maulo liczba zabitych sięga 500. Rannych nie zdołano jeszcze obliczyć.

Wukan Llaima wznowił działalnośc. A sytuację pogarszają jeszcze ulewne deszcze. które utrudniają niesienie pomocy.

Z Cuelemu donoszą, że z 400 dzieci. będących na koloniach wakacyjnych, zginęło podczas trzęsienia ziemi 300.

Codziennie do strefy dotkniętej katasrofą wysyłanych jest 4.000 kg. chleba.

Rada ministrów obradująca pod przewodnictwem prezydenta republiki Aguirne postanowiła podziękować wszystkim narodom, które okazały pomoc ofiarom trzęsienia ziemi.

Niemcy prowadzą walkę

przeciw niszczeniu żywności

BERLIN, 29. 1. Walka przeciw niszczeniu żywności (Kampf dem Verderb) prowadzona będzie w roku bież. znowu na wielką skalę. Ludność zaopatrywana ma być w t. zw. lodniczki ludowe (specjalny aparat do chłodzenia potraw).

Już obecnie nawołuje się ludność, aby nie czekała wypuszczenia na rynek tych wyrobów ludowych, lecz aby już obecnie zakupywała aparaty do chłodzenia potraw jakie są obecnie do nabycia.

Zaznacza się, że w 20 milionach niemieckich gospodarstw domowych ulega zepsuciu potraw przeciętnie za półtora miliarda marek i to tylko z powodu nieumiejętnego przechowywania środków żywnościowych.

Wyrób chłodzarń ludowych nie był jeszcze tak udoskonalony. aby można przystąpić do produkcji seriowej przy użyciu materiałów zastępczych. Prowadzone są dopiero doświadczenia, a zależnie od ich wyników przystąpi się do wyrobu masowego.

Te prace wstępne trwać mogą cały rok i dlatego ludność powinna już teraz zaopatrzyć się w dostępne aparaty chłodnicze. aby zaoszczędzić potrawy. jakie łatwo ulegają zepsuciu.

Aresztowania

wyższych wojskowych w Meksyku

MEKSYK, 29. 1. zatrzymano do dyspozycji władz sądowych generała Cossa, płk. Menabrito, Ossorio i Deltoro, uważanych za organizatorów niedawnych zajść na ulicach Meksyku i autorów mów. wygłaszanych przeciwko prezydentowi republiki Cardenas.

Z historii „białego złota"

Samuel Slater — mechanik z Lancashire

twórca amerykańskiego przemysłu włókienniczego

Wynalazek mechanicznej odziarniarki Whitneya, dokonany w drugiej połowie XVIII-ego w., wywołał przewrót w stosunkach rolnych Ameryki Płn. Coraz większe połacie kraju zajmowały plantacje bawełny, coraz więcej ludzi w uprawę „białego złota" wkładało swe kapitały. Na bawełnie dorabiano się olbrzymich fortun.

* * *

Rychło jednak skończyły się dobre czasy dla plantatorów. I to bynajmniej nie z powodu nadprodukcji, czy braku odbiorców. Nie. Bawełna wciąż była surowcem bardzo poszukiwanym. Przyczyna tego stanu leżała gdzie indziej. Oto Anglia była jedynym odbiorcą bawełny, miała monopol na jej przeróbkę, dyktowała ceny plantatorom.

* * *

Rosły fortuny angielskich magnatów Lancashire.

A jednocześnie amerykańskie plantacje bawełny nie dawały niemal dochodów.

A jednocześnie ludność Ameryki chodziła w ubraniach z tkanin angielskich fabryk, przerabiających amerykańską bawełnę.

Nic dziwnego, że stan taki zaczęto uważać za nienormalny. Zrodziło się pytanie:

„Po co przewozić bawełnę do Anglii z nakładem wielkich kosztów i pracy, a następnie w postaci nowych wyrobów bawełnianych z nakładem wielkich kosztów powtórnie przewozić przez ocean? Dlaczego nie ma się przerabiać amerykańskiej bawełny w Ameryce?"*)

* * *

Takie pytania zadawano sobie w całej Ameryce. I postanowiono ten wysoce nienormalny i dla Ameryki szkodliwy stan zmienić.

Do ludzi, którzy chcieli przeprowadzić zmiany, należał Tench Cox, przedsiębiorca z Filadelfii. Cox wiedział, że tworzenie własnego, amerykańskiego przemysłu włókienniczego napotykać będzie na ogromne trudności. Przede wszystkim trudności techniczne. Bo w Ameryce nie znano mechanicznych przędzalni i wrzecion.

A Anglia strzegła zazdrośnie swych tajemnic. Kontrolowała wszystkie statki cudzoziemskie, wypływające z jej portów. Wprawnym robotnikom włókienniczym nie pozwalano emigrować.

Cox wie o tym. I wie również, że Anglicy nie sprzedadzą modeli swych maszyn, choćby za nie ofiarował dużo pieniędzy. I dlatego postanawia je wykraść. Udaje się do Anglii. Z trudem znajduje agenta, który ma sporządzić modele maszyn włókienniczych. I rzeczywiście modele zostały wykonane. Ale nie dostały się do Ameryki. Zniszczyła je policja już na statku w porcie Southampton, mającym za godzinę odpłynąć. Wszyscy zamieszani w tę sprawę zostali ukarani długoletnim więzieniem.

* * *

Amerykanie jednak nie rezygnują.

Udało się Anglikom skonstruować maszyny włókiennicze? — zrobią to i oni.

Aby zachęcić wynalazców do pracy, stany, uprawiające bawełnę, ustanawiają specjalne fundusze i nagrody. Rezultaty jednak są nikłe.

Anglicy mają powód do ośmieszania prób amerykańskich. Ich gazety pełne są złośliwych felietonów na ten temat. Fabrykanci Lancashire są spokojni. Nie wierzą, by Amerykanie mogli stworzyć własny przemysł włókienniczy.

* * *

W tkalni Derbyshire pracował obok setek innych robotników mechanik Samuel Slater. I podobnie, jak setki innych, mieszkał Slater w mrocznej izbie zadymionego przedmieścia Lancashire. I podobnie, jak inni, otrzymywał za swą ciężką pracę tak nędzną zapłatę, że często nie wystarczała ona na dostateczne wyżywienie. Bo mechaniczne przędzalnie Arkwrinhgtona tylko nielicznym, uprzywilejowanym, przynosiły bogactwo.

Pewnego razu wpadła mechanikowi Slaterowi do ręki gazeta, w której wyśmiewano amerykańskie próby skonstruowania maszyn włókienniczych. Z gazety tej dowiedział się Slater także o wysokich nagrodach, czekających ludzi, którzy potrafią takie maszyny zmontować.

Slater jest oszołomiony. Myśl o możności zdobycia wysokich nagród nie daje mu spokoju. Postanawia w końcu wyemigrować do Ameryki i tam sprzedać swoje wiadomości. Bo przecież od kilku lat pracował w zakładach włókienniczych, a będąc mechanikiem dobrze poznał tajniki maszyn, które fabrykantom Lancashire dały bogactwo.

Pamiętał Slater los wspólników Cox'a, którzy za pomoc w sporządzeniu modeli maszyn, zostali skazani na długoletnie więzienie. Wiedział, że aby osiągnąć swój cel musi działać spokojnie i przebiegle.

Ma już gotowy plan działania. Nie będzie budował modeli, ani robił planów. Poprostu zapamięta sobie dobrze ustawienie każdej części, a potem nawet bez planów potrafi zmontować całość.

I plan swój przeprowadza z powodzeniem.

Studiując maszyny, opuszcza się w swych obowiązkach mechanika. Nie pomagają napomnienia przełożonych. Slater jest coraz gorszym pracownikiem i zostaje wkońcu usunięty z pracy.

Wkrótce bez przeszkód wyjeżdża z Anglii. Rewizja jego bagaży nie dała żadnych rezultatów — bo Slater nic kompromitującego nie posiadał.

* * *

W końcu r. 1789 przybywa Slater do Nowego Yorku. Zaczyna się okres głodu i poniewierki. Bo Slater niema pieniędzy, niema przyjaciół, którzyby mogli mu pomóc. Otrzymuje w końcu pracę w miejscowości Prowidence, gdzie niejaki M. Brown ma zamiar urządzić przędzalnię. Posiada jakieś maszyny, ale rezultaty są więcej niż marne.

Slater uzyskuje z Brownem rozmowę i wkrótce potem powstaje spółka pod nazwą „Almy Brown i Slater". Mechanik z Lancashire rozpoczyna teraz montować maszyny. Ale praca **nie idzie mu łatwo. Obok trudności technicznych, powstałych wskutek braku odpowiednich narzędzi, istnieją i inne przeszkody. Przeszkody natury moralnej. Slater bowiem ma wyrzuty sumienia — uważa się za złodzieja i zdrajcę.**

Ale nie cofnie się. Nie wróci do nędznej wegetacji w ubogiej dzielnicy Lancashire. Zbyt dobrze pamięta życie, jakie tam prowadził.

Wkrótce maszyny były gotowe. W Ameryce powstała pierwsza fabryka włókiennicza, dając początek rozwojowi przemysłu tekstylnego.

* * *

Na wiadomość o pierwszej amerykańskiej fabryce włókienniczej pojawiają się w pismach angielskich nowe, pełne złośliwości i ironii felietony. Tym razem jednak drwiny i dowcipy na temat fabryczki Browna i Slatera nie trwały długo. Ich miejsce zajęły wkrótce trwożne wiadomości, które spokojnych zazwyczaj i opanowanych Anglików wyprowadzają z równowagi. Wiadomości o powstawaniu w Ameryce coraz to nowych fabryk włókienniczych, wiadomości o podwyżce cen bawełny. Bo dla plantatorów amerykańskich nie byli już fabrykanci Lancashire jedynymi odbiorcami.

I nie oni już dyktowali cenę za bawełnę.

* * *

Samuel Slater nie wrócił nigdy na zadymione, ponure, przedmieście Lancashire, gdzie spędził swe dzieciństwo i młodość.

Pozostał w Ameryce jako człowiek bardzo bogaty. Ale wyrzuty sumienia dręczyły go. Aby je zagłuszyć, daje olbrzymie sumy na cele dobroczynne. Między innymi zakłada pierwszą amerykańską szkołę niedzielną.

Samuel Slater zdobył to, czego pragnął. Zdobył bogactwo.

Ale nie zdobył tego, co stanowi największe szczęście człowieka— pełnego zadowolenia ze swej pracy.

*) Anton Zischka: „Bawełna włada światem", Książnica Atlas, Lwów — Warszawa.



Mamo, dlaczego narzeczona jest zawsze w bieli?

— To jest znak radości, mój synu.

— A dlaczego narzeczony jest ubrany na czarno?

— Znowu pytasz o niepotrzebne rzeczy.

Rzeźba Dunikowskiego
w amerykańskim pawilonie wystawowym

Znakomity artysta rzeźbiarz, prof. Ksawery Dunikowski wykończył rzeźbę, przeznaczoną dla do frontonu jednego z amerykańskich pawilonów na wystawie w Nowym Jorku.

Postać bohatera przedstawia wojownika o wolność Ameryki i Polski Kazimierza Pułaskiego w heroicznym geście z szablą i proporcem.

Wysokość figury wynosi 2,50 m. zaś projekcja cokołu 1,80 m.

Statek Marconiego „Elektra"
zamieniony będzie na muzeum

Słynny statek „Elektra", na którym wynalazca telegrafu bez drutu, Guglielmo Marconi, dokonał szeregu wiekopomnych odkryć i badań, stanowić będzie jedną z największych atrakcyj odbyć się mającej w roku przyszłym Międzynarodowej Wystawy nowojorskiej.

W tych dniach „Elektra" wyruszyła z portu w Genui do Specjii, skąd, po przeprowadzeniu odpowiedniego remontu oraz po dokładnym sprawdzeniu aparatów i maszyn, uda się w oznaczonym czasie wprost do Nowego Jorku.

Po zamknięciu Wystawy, pomimo wielkich bardzo sum, ofiarowanych za niego przez krezusów amerykańskich, cenny statek Marconiego sprowadzony zostanie na stałe do Włoch i przekształcony będzie na jedyne w swoim rodzaju Muzeum pływające.

Pies świadkiem w sądzie
Przyczynił się do uniewinnienia

W Bazylei zdarzył się niedawno wypadek, dotąd chyba w kronikach sądowych nie notowany. Przed sądem miejscowym toczył się proces karny. Na ławie oskarżonych posadzono mieszkańca okolicy podmiejskiej, który nie miał nic wspólnego ze sprawą. Był jedynie uderzająco podobny do przestępcy, ukrywającego się przed karzącą ręką sprawiedliwości. Nic nie pomogły oświadczenia oskarżonego, że nazywa się Sybell, a nie Seibel, jak podano w akcie oskarżenia. Sędzia uznał to za prosty wykręt. Wreszcie zrozpaczony Sybell sięgnął po argument ostateczny: „Ja mam psa a Seibel nie. Proszę sprowadzić mego psa, on mnie pozna napewno".

Sędzia przychylił się do oryginalnej prośby oskarżonego i polecił sprowadzić psa. Zwierzę, które od szeregu tygodni nie widziało swego pana, z radosnym skowytem rzuciło się na niego. Ten dowód przekonał sędziego i Sybell został uniewinniony.

Nowy znaczek hiszpański

Administracja poczt w Burgos wypuściła nowy znaczek pocztowy dla korespondencji lotniczej, wydany dla uczczenia pamięci lotnika hiszpańskiego inż. Juana de la Cierva, wynalazcy autożyra. Na znaczku wyobrażone jest autożyro nad Madrytem.

J. F. WITTKOP 33)

NIKOMU NIEZNANY PAN BROWN

Powieść współczesna

Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

Czego chciał ten jegomość? Ostatecznie Soederlund mógłby się wymknąć z restauracji innym wyjściem, a jeśli go nie było, to pozostać jeszcze z pół godziny w tej sali, przesiąkniętej zapachem kapusty i zupy cebulowej w nadziei, że nieznajomy znudzi się czekaniem i odejdzie — lecz odrzucił tę myśl. Nie miał żadnych podstaw obawiać się tego spotkania.

Poza tym był zaciekawiony, oczywiście, do czego w znacznym stopniu przyczynił się wygląd nieznajomego. Doszedł do przekonania, że go nie zna, ponieważ z pewnością zachowałby w pamięci tę wyjątkową charakterystyczną głowę, gdyby ją kiedykolwiek widział.

— Kols jestem — przedstawił się nieznajomy, gdy Soederlund się zbliżył — Zwróciłem na pana uwagę, jako handlarz twarzy ludzkich.

— Rzadki zawód — odparł Soederlund — O ile się domyślam, pan chce kupić moją twarz.

— Tak jest — odpowiedział Kols.

Soederlund uznał, że w tych warunkach wymienianie własnego nazwiska jest zbędne.

Kols wywarł na nim dodatnie wrażenie — tak dalece dodatnie, że dziwił się w duchu. Uczucie niechęci w przewidywaniu tego spotkania rozwiało się dawno; początek znajomości był niezwykły i bardzo zabawny.

— W jaki sposób pan przeprowadza tego rodzaju operacje handlowe? — zapytał „łowcę twarzy".

— O, to jest bardzo proste, panie...

— Brown.

— Panie Brown, nadmienię, że za to mogę panu zaproponować sto pięćdziesiąt do dwustu franków.

— Cena niewielka — uśmiechnął się Soederlund.

Kols obrzucił go od stóp do głów badawczym spojrzeniem jak taksator lombardu, oceniający przed przyjęciem w zastaw rzeczy.

— W takim razie przepraszam. Omyliłem się widocznie. To mi się rzadko zdarza. Jeszcze raz przepraszam najmocniej, że pozwoliłem sobie trudzić pana, a szkoda, bo takiej drugiej twarzy prędko nie znajdę.

— Zły kupiec z pana, jeśli pan tak lekko rezygnuje z interesu.

— Bardzo niechętnie to robię, panie Brown, ale widzę, że z tego nic nie będzie. — Westchnął. — Spróbuję szczęścia w innym miejscu... chyba pójdę na wyścigi...

Widać było, że naprawdę chce odejść. Był wyraźnie zakłopotany, jak człowiek, który zaczepił kogoś na ulicy w przeświadczeniu, że to jest jego znajomy, i stwierdził po chwili, że się pomylił.

Lecz Soederlund nie chciał go puścić. Postanowił dowiedzieć się przynajmniej, na czym polega ten osobliwy handel.

— Zaraz, panie Kols, na wyścigi jeszcze za wcześnie! Dlaczego pan sądzi, że sprawa nie dojdzie do skutku? Przecież nie dałem odmownej odpowiedzi. Zgodzi się pan jednak, że jako strona zainteresowana, muszę wiedzieć, o co chodzi właściwie. O cenie później pogadamy.

— O, nie, nie, proszę pana! — zawołał Kols. — Jeszcze raz przepraszam, najmocniej. Prawdopodobnie wprowadziło mnie w błąd to, żem spotkał pana w tej restauracji. Teraz widzę... Nie, proszę pana, pan się nigdy nie zgodzi!

— Żarty na bok! — powiedział Soederlund, któremu ten dziwak coraz więcej się podobał. — Niech pan mówi otwarcie, o co chodzi... A może to jest coś niebardzo zgodnego z prawem?

— Uchowaj Boże! — zawołał Kols. — Wałęsam się od paru lat niemal po całej Europie, bywałem nieraz w bardzo ciężkich tarapatach, ale nigdy nie zrobiłem nic, czego mógłbym się wstydzić. Żąda pan szczerości, no, to powiem, że gdym ujrzał pana w tej knajpce, tom pomyślał z początku, że to jest jeden z tych, których w naszej branży nazywamy „ludźmi w cieniu". Nie jest to bardzo pochlebne, ale już przeprosiłem pana i jeszcze raz przepraszam.

(D. c. n.).

Głośny proces Kiepury

o rzekomą obrazę palestry

Drugi wyrok uniewinniający

Wydział odwoławczy Sądu Okręgowego w Warszawie zatwierdził dziś wyrok poprzedniej instancji w głośnym procesie śpiewaka Jana Kiepury. Podczas ostatniej bytności swojej w Warszawie, na herbatce urządzanej dla prasy w Hotelu „Europejskim", Jan Kiepura, mówiąc o operze, miał się rzekomo wyrazić, że „gdyby nie było opery, to byłbym może aplikantem adwokackim", a następnie, że „każdy powinien siebie kształcić, inaczej byłby świniopasem" W powiedzeniu tym adw. Hofmokl-Ostrowski dopatrzył się obrazy palestry i wytoczył proces o zniewagę.

Kiepura wyjaśnił w prasie, że powiedzeń tych wygłoszonych w różnym czasie, nie wiązał ze sobą myślowo, zaznaczając jednocześnie, że ma pełnię uznania dla palestry polskiej, wobec czego Izba Adwokacka wydała zezwolenie na przyjęcie obrony oskarżonego. Sąd Grodzki uniewinnił Kiepurę.

Adw. Hofmokl-Ostrowski zaapelował, dowodząc usilnie, że dać wiarę należy sprawozdaniu i zeznaniom świadka, stwierdzającego, że powiedzenia te były powiązane logicznie i są obraźliwe. Druga instancja uznała jednak również, że powiedzenia te nię były obraźliwe dla palestry.

Adw. Hofmokl-Ostrowski na rozprawę dzisiejszą nie przybył, zapowiadając z góry skargę kasacyjną.

Spłata długów rolniczych

papierami wartościowymi

Rozporządzenie Min. Skarbu

Urzędowa PAT donosi: Ostatnio wydane rozporządzenie Min. Skarbu (3-cie z kolei) ustala listę papierów wartościowych, którymi można do końca 1940 r. spłacać długi rolnicze, przewyższające 500 złotych.

Wierzyciele mają obowiązek zarachować wpłacone przez dłużnika na poczet długu rolniczego papiery wartościowe po cenie nominalnej. Jak oblicza, Tyg. „Polska Gosp." zesz. z dn. 28 bm., uzyskiwana dzięki temu przez dłużnika bonifikata waha się w zależności od wybranego papieru wartościowego — przy przyjęciu za podstawę obliczenia kursów giełdowych z dnia 23 b. m., od 3 proc. do 37 proc. W ten sposób maksymalna bonifikata, jaką rolnik może uzyskać przy spłacie długu rolniczego papierami wartościowymi jest niższa od bonifikaty, jaką posiadacz gospodarstwa wiejskiego grupy A może uzyskać, spłacając swój dług gotowizną do końca 1940 r., bowiem wtedy każda zapłata gotówkowa (bez względu na wysokości długu i dokonywanej wpłaty) umarza 200 proc., wpłaconej sumy. Rolnik grupy A uzyskuje tu więc bonifikatę w wysokości 50 proc., czyli większą niż w wypadku, gdyby spłacał dług papierami wartościowymi.

W praktyce więc z prawa ulgowej spłaty długu papierami wartościowymi korzystają wyłącznie rolnicy grupy B i C. Zaznaczyć należy, że powyższe informacje dotyczą spłaty długów rolniczych poza długami w t. zw. kredycie zorganizowanym.

Nabożeństwo żałobne

za duszę ś. p. Ks. Kardynała

Al. Kakowskiego

Dnia 30 b. m., jako w trzydziestym dniu śmierci ś. p. Ks. Kardynała Aleksandra Kakowskiego, odprawione będzie za jego duszę uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele archikatedralnym św. Jana w Warszawie, o godz. 10-ej, na które wiernych zaprasza proboszcz parafii archikatedralnej.

Przedstawiciele Akcji Katolickiej zechcą przybyć na to nabożeństwo z licznymi sztandarami.

Uroczyste otwarcie

wystawy sztuki brytyjskiej

W sobotę w południe odbyło się w salach instytutu propagandy sztuki uroczyste otwarcie wystawy współczesnego malarstwa brytyjskiego. Otwarcia dokonał wysoki protektor wystawy marszałek Śmigły-Rydz w obecności ministra Świętosławskiego, wicemin. Szembeka, ambasadora Wielkiej Brytanii Kennarda, członków korpusu dyplomatycznego i przedstawicieli władz, zarządu Tow. Polsko - Angielskiego i zaproszonych gości.

Układu zbiorowego domagają się

pracownicy handlowi na Pomorzu

Na walnym zebraniu Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych w Bydgoszczy zebrani domagali się układu zbiorowego, uregulowania spraw ubezpieczeniowych, przymusu organizacyjnego oraz uregulowania spraw składkowych i uczniowskich.

Wyłoniono specjalną komisję, która ma opracować wysunięte postulaty i przesłać je w formie memoriału do władz.

Staff doktorem h. c.

Uniwersytetu Warszawskiego

Na uniwersytecie warszawskim odbyła się dzisiaj uroczystość nadania znakomitemu poecie Leopoldowi Staffowi doktoratu honorowego wydziału humanistycznego uniwersytetu, przyznanego mu jednogłośnie przez senat „jako poecie, który — jak brzmi tekst dyplomu — w wielu utworach treść filozoficzną odział w szatę doskonałej sztuki oraz przełożył na język ojczysty szereg arcydzieł pisarzy obcych".

Fałszywy „porucznik" skazany

na 6 miesięcy więzienia

Przed Sądem Apelacyjnym w Katowicach odpowiadał mieszkaniec Międzyrzecza w powiecie cieszyńskim, Alojzy Winke, który złożył się w swoim czasie na ochotnika do Korpusu Zaolziańskiego, podając się za porucznika.

Sąd Okręgowy w Cieszynie skazał go na 6 mies. więzienia a Sąd Apelacyjny wyrok ten oskarżonemu zatwierdził.

Baran nie był barankiem

Strzelał do policjanta

schwytany na kradzieży

W dniu 30 lipca ub. r. patrolujący w Imielinie pow. pszczyńskie go posterunkowy Szczepan Hachuła przechodząc obok domu przy ul. Kościuszki 14, gdzie sam zamieszkiwał, postyszał podejrzane szmery. Kiedy wszedł do wnętrza dla sprawdzenia przyczyny, natknął się na jakiegoś osobnika, który strzelił do policjanta, raniąc go w policzek. Następnie bandyta wycofał się na schody ostrzeliwany przez policjanta sam również strzelając do niego.

Napastnikowi udało się zbiec przez pola, po wydostaniu się z domu przez okno ustępu na 1-ym piętrze.

Znaleziono tam dużo krwi, co wskazuje na to, że napastnik sił nie broczył. Mógł on zostać ranio ny zarówno przez policjanta, jak również sam poranić się przy ucieczce przez okno na wystających ze ścian gwoździach.

Na skutek wdrożonej inwigilacji przytrzymano w Dłuskiej gminie pow. chrzanowskiego w 10 dni później karanego już przestępcę, Juliana Barana, który miał świeżą ranę, od kuli lub gwoździa.

U Barana znaleziono broń, z której — jak wykazano na podstawie ekspertyzy znalezionych na miejscu łusek naboi, strzelał on do post. Hachuła.

Baran został aresztowany i osadzony w więzieniu. Narazie odsiaduje on karę 10 mies. więzienia w więzieniu krakowskim. W Katowicach będzie odpowiadał za usiłowanie zabójstwo policjanta.

Akt oskarżenia został mu już doręczony i rozprawa odbędzie się w najbliższym czasie.

Jak stwierdzono Baran chciał skraść stojący w sieni domu rower post. Hachuła i to było celem jego „wizyty".

Śmierć pod kołami tramwaju

Tragiczny wypadek na pl. Wilsona

Tragiczny wypadek tramwajowy wydarzył się w sobotę w Warszawie na placu Wilsona. Z autobusu „Z" wysiadła 56-letnia Zofia Brajbisz (Swarzewska 48), niosąc walizkę i paczkę Weszła ona na wysepkę przy przystanku tramwajowym, zamierzając przejść przez tor do przystanku autobusów „W". Nagle od strony Marymontu nadjechał tramwaj 23, Brajbiszowa przypuszczała, że tramwaj się zatrzyma i zeszła na tor. Przód wagonu uderzył ją i odrzucił w bok. Brajbiszowa upadła na ziemię, uderzając głową o kant wysepki. Przeniesiono ranną na przystanek, gdzie zmarła przed przybyciem lekarza.

Na przeraźliwe krzyki przechodniów nadbiegł Sławomir Domagalski, zięć Brajbiszowej, który wraz z teściową jechał autobusem, udał się zaś na chwilę na inny przystanek. Policja sporządziła protokuł. Zwłoki Brajbiszowej leżały na przystanku, przykryte gazetą przez blisko dwie godziny.

Wypadek ten świadczy o tym, że należy urządzić wspólne przystanki dla obsługujących Żoliborz trzech linii autobusowych:

Dzień 1 lutego

wolny od nauki

Dzień 1 lutego, jako dzień imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wolny jest od nauki szkolnej.

Dzieło polskich mózgów i polskich rąk

Nowa radiostacja śląska

wkrótce rozpocznie swą pracę

Śląsk otrzyma wkrótce nową radiostację, która wzniesiona zostanie na siedmiohektarowym terenie w Brzezince pod Mysłowicami. Radiostację tę urządzono nawskroś nowocześnie z zastosowaniem wszelkich najnowszych wynalazków techniki radiowej. Należy przy tym podkreślić, że roboty wykonano siłami polskimi, przez polskich inżynierów i robotników i kompletnie z polskich materiałów. Aparatura nadawcza jest dziełem Wydziału Budowy Dyrekcji Technicznej Polskiego Radia w Warszawie. Samowystarczalność radiofonii polskiej w dziedzinie techniki ma duże znaczenie. Dzięki temu bowiem wiele milionów złotych zasiliło rynek wewnętrzny, dając zatrudnienie wielu inżynierom i robotnikom.

Dotychczasowa radiostacja śląska w Brynowie pod Katowicami ma moc 12 KW, nowa zaś stacja w Brzezince nadawać będzie programy radiowe z mocą 50 KW. Jest rzeczą zrozumiałą, że zasięg Rozgłośni Śląskiej zwiększy się znacznie, tak że nawet za pomocą zwykłych odbiorników detektorowych będzie można słuchać audycyj katowickich daleko poza granicami Śląska.

Radiostacja wzniesiona została na pagórku, a jej olbrzymie 95-metrowe maszty widać już o kilka kilometrów. Maszty owe będą stanowiły również anteny stacji. Posiadają one oddzielne uziemienia, a druty uziemienia, rozchodząc się promieniście od każdego masztu, połączone w jedną linię dałyby długość 20 kilometrów drutu.

O ogromie konstrukcji masztów świadczy ich ciężar. Otóż każdy maszt radiostacji waży 31.500 kg. Stoją one na maleńkich porcelanowych izolatorach i w pozycji pionowej są utrzymywane jedynie za pomocą ośmiu lin stalowych t. zw. odciągaczy, umocowanych promieniście do potężnych betonowych słupów. Wewnątrz każdego masztu znajdują się schodki, prowadzące na wysokość 95 metrów, gdzie stojąc na galeryjce odczuwa się — i to bardzo wyraźnie — kołysanie.

Jak jest urządzony budynek radiostacji?

Na parterze w dużej hali znajdują się różne motory i maszyny, jak np. transformatory, obniżające napięcie, maszyny wytwarzające prąd do zasilania żarzenia lamp nadawczych, prostowniki itd. Ponadto zmontowana jest tam skomplikowana instalacja do chłodzenia lamp nadawczych. które rozgrzewają się bardzo silnie. Niektóre lampy są chłodzone wodą destylowaną. Woda destylowana chłodząc lampy nagrzewa się również, trzeba więc skolei i tę wodę ochładzać przy pomocy zwykłej wody, której cyrkulacja i sprawność funkcjonowania systemu chłodzącego zapewniona jest dzięki specjalnym pompom. Na parterze wreszcie mieszczą się pokoje o przeznaczeniu gospodarczym.

Pierwsze piętro przeznaczone jest przede wszystkim dla pomieszczenia właściwej aparatury nadawczej. składającej się z 9 odrębnych części. Ta wielce skomplikowana aparatura wytwarza energię elektryczną, którą wypromieniowuje w świat maszt aktywny.

Niezmiernie ważne jest zachowanie stałej częstotliwości fali nośnej, wyrażającej się w/g popularnego określenia w metrach, chociaż w technice określa się tę falę w kilocyklach na sekundę. Otóż fala nośna stacji katowickiej mieć będzie 758 kc/S., długość zaś fali wynosi 395,8 m. W celu dokładnego utrzymywania częstotliwości fali w określonej wielkości zastosowano specjalny oscylator kwarcowy.

Obok aparatury nadawczej znajduje się specjalny stół kontrolny przy którym bez przerwy dyżuruje „inżynier ruchu", kontrolujący pracę radiostacji za pomocą odpowiedniego systemu blokady, co uniemożliwia wszelkie pomyłki.

Rozgłośnia Katowicka, była dawniej doskonale słyszana poza granicami kraju, docierając do najdalszych skupisk naszych rodaków na obczyźnie. Z biegiem czasu moc stacyj europejskich. wzrastająca z dnia na dzień poczęła przeszkadzać w odbiorze audycyj polskich zagranicą. To przede wszystkim zdecydowało o wybudowaniu nowej radiostacji śląskiej o zwiększonej mocy.

Śmiertelne wypadki

w kopalniach

Ze Śląska Opolskiego donoszą o 2-ch nowych śmiertelnych wypadkach górniczych, których ofiarą padli Polacy. W podziemiach kopalni „Delbrück" w Zabrzu zginął tragicznie w czasie pracy robotnik Bas, zaś na kopalni „Życzenie Jadwigi" rębacz Cichoń.

WIADOMOŚCI FILATELISTYCZNE

Znaczki F. I. S-owe

Z okazji Narciarskich Mistrzostw Świata w Zakopanem 1939. wydane zostaną specjalne znaczki pocztowe wartości 15, 25, 30 i 55 gr.

Znaczki wykonane są techniką stalorytniczą - wklęsłodrukową według projektu art. mal. W. Boratyńskiego. W handlu ukażą się te znaczki w dn. 6 lutego.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 30 STYCZNIA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.00 Audycja dla dzieci młodszych. 11.15 Orkiestra Pawła Whitemana (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Audycja dla kupców. 13.30 Audycja dla liceów. 15.00 Słuchowisko dla młodzieży. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Kronika naukowa. 16.35 Utwory wiolonczelowe. 17.00 „Juneczki" — pogadanka. 17.15 „Złoto jest czarne". 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Marta Eggerth i Jan Kiepura (płyty). 18.45 Awantury zakopiańskie — felieton Makuszyńskiego. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. Sport. 21.00 Recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego. 21.35 Nowości literackie. 21.55 „Dzieje symfonii". 23.00 Dziennik wieczorny. 23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

21.00 Recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego.

21.51 „Dzieje symfonii".

WARSZAWA II

14.00 Muzyka obiadowa. 14.50 Nowe nagrania muzyki lekkiej (płyty). 15.57 Utwory Mozarta (płyty). 16.40 Sport. 16.45 Informacje. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Z kolonii społeczników — pogadanka. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka taneczna (płyty) 21.05 Odczyt prof. Tatarkiewicza. 21.25 Koncert solistów. 22.00 Muzyka taneczna z „Café - Clubu". 23.00 Uwertury Beethovena (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

20.00 Zapowiedź stacji i dziennik. 20.15 „Zima" — Koncert. 20.55 Zapowiedź stacji i zakończenie audycji.

POLSKIE STACJE KRÓTKOFALOWE

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Drobne utwory wielkich kompozytorów. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 0.55 Pogadanka aktualna w języku angielskim. 1.00 Kolędy na organach. 1.20 Reportaż aktualny. 1.30 Zima. 2.00 „Polacy z Ameryki na kursach wakacyjnych w Polsce" 2.10 „Na swojską nutę" koncert.

WTOREK

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Drobne utwory skrzypcowe i organowe (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Audycja dla młodzieży. 15.15 Skrzynka ogólna. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.50 Pogadanka. 17.05 Utwory fortepianowe. 17.25 Kopalnie węgla na Zaolziu. 17.35 „Z pieśnią po kraju". 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla robotników. 18.55 Przemówienie ks. biskupa Józefa Gawliny. 19.05 Koncert rozrywkowy. 19.50 Oficerska służba społeczna akademików. 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny (20.40). Sport. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 Odczyt prof. Witwickiego. 22.20 Muzyka taneczna (płyty). 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Dziennik wieczorny. 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

19.05 Koncert rozrywkowy.

21.00 Koncert symfoniczny.

WARSZAWA II

14.00 Trio Polskiego Radia. 15.00 Londyńskie orkiestry jazzowe (płyty). 16.00 Chorały Francka (płyty). 16.40 Sport. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Przegląd kulturalny. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka taneczna (płyty). 20.05 „Dlaczego nie patos?" 21.20 Muzyka taneczna (płyty). 22.15 Melodie hiszpańskie (płyty). 23.00 Sonaty skrzypcowe dawnych mistrzów (płyty).

STACJE KRÓTKOFALOWE

20.00 Dziennik. 20.15 Gawęda ze słuchaczami. 20.25 Polskie utwory skrzypcowe. 20.40 Chór Międzyszkolny. 20.55 Zakończenie audycji.

POLSKIE STACJE KRÓTKOFALOWE

0.05 Wśród żołnierzy. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 0.55 Dziennik Światowego Związku Polaków z zagranicy. 1.00 Śpiew. 1.25 Fragment z „Potopu". 1.35 Polskie utwory skrzypcowe. 2.00 Pogadanka w języku angielskim. 2.10 „Uczmy się polskiej piosenki". 2.30 Muzyka ludowa.

W oczach własnego min. skarbu

Anglia jest potęgą finansową

LONDYN, 29. 1. W przemówieniu wygłoszonym w Durham. kanclerz skarbu sir John Simon oświadczył m. in., że potęga finansowa Wielkiej Brytanii, będąca częścią jej systemu obronnego. zatrzymała całą swą moc oraz wszystkie wpływy na rynek gospodarczy świata.

Zadaniem Wielkiej Brytanii jest odgrywać rolę pośrednika w Europie.

W związku z tym kanclerz skarbu podkreślił dążności pokojowe Wielkiej Brytanii oraz wspomniał o woli Anglii doprowadzenia do ogólnoświatowej akcji rozbrojeniowej.

W zakończeniu swej mowy sir John Simon powrócił do sprawy potęgi finansowej Wielkiej Brytanii zaznaczając, że gdyby Anglia miała dzisiaj stanąć w obliczu nowego kryzysu finansowego, to jest ona o wiele lepiej przygotowana, aniżeli przed 7-miu laty.

Wiadomości gospodarcze

ZJAZD INSTRUKTORÓW ROLNICZYCH

W Toruniu rozpoczęły się obrady 3-dniowego zjazdu instruktorów towarzystw rolniczych z całego Pomorza. Zjazdowi przewodniczy doktór A. Zakrzewski.

PRZESZŁO 20 MILN. ZŁ. WPŁYWÓW Z OPŁAT OD MĄKI I KASZY

Wpływy, jakie osiągnął skarb państwa z opłat przemiałowych od mąki i kaszy, wyniosły po dzień 27 bm. — 20.084.000 złotych, z czego 18.078.000 zł. stanowił wpływ gotówkowy, a 2.006.000 zł. wyniosły niespłacone kredyty, udzielone młynom.

NOWI PRACOWNICY DO KONTROLI OPŁAT PRZEMIAŁOWYCH

Jak się dowiadujemy. Izby Skarbowe w całym kraju zaangażują w najbliższych dniach około 250 (14 — 18 na każdą Izbę) nowych pracowników do kontroli opłat przemiałowych. Na koszty, związane z utrzymaniem dodatkowego personelu kontrolującego, wyasygnowano 1.000.000 zł., pochodzący z wpływów, jakie dają opłaty od przemiału mąki i kaszy.

WIEŚ ŻĄDA ROWERÓW ZA 70 ZŁ.

Na zebraniach Kółek Rolniczych rozlegają się ostatnio coraz częściej głosy o rowery dla wsi. Rolnicy, szczególnie drobni, mają masowe zapotrzebowanie na ten środek komunikacji. Ale, ich zdaniem, dla nabywcy ze wsi rower nie może kosztować więcej, jak 70 zł.

Francja nie wydała zarządzeń wojskowych

Pokojowa polityka rządu Daladiera

Uspakajające wiadomości via Berlin

PARYŻ, 28. 1. Po zakończeniu debaty parlamentarnej nad polityką zagraniczną, opinia Francji oczekuje od rządu posunięć, odpowiadających zapowiedziom prem. Daladier i min. Bonneta. Prasa w dalszym ciągu wyraża jednomyślne przekonanie, będące odbiciem powszechnych nastrojów, że Francja nie może pójść na żaden kompromis, narażający na szwank integralność imperium francuskiego.

Ze specjalnym zainteresowaniem oczekiwane były też wyniki pierwszego posiedzenia rady ministrów po zakończeniu debaty parlamentarnej. Na posiedzeniu tym **spodziewano się konkretnej decyzji rządu zarówno w sprawie podjęcia stosunków z gen. Franco, jak i nawet w dziedzinie wojskowej, a mianowicie pewnych zarządzeń, stanowiących odpowiedź na zarządzenia wojskowe Włoch.**

Rezultaty obrad sobotniego posiedzenia rady ministrów zawiodły jednak te oczekiwania. **Rząd prem. Daladier w widoczny sposób stara się nie przedsięwziąć nic takiego, co mogłoby zaostrzyć sytuację międzynarodową,** a przeciwnie stara się wykorzystać wszelkie objawy przelotnego optymizmu i odprężenia, sygnalizowane przede wszystkim przez prasę niemiecką.

Sprawa nominacji przedstawiciela dyplomatycznego w Burgos została odroczona, gdyż według wiadomości z kół politycznych **gen. Franco, który pierwotnie skłonny był zgodzić się na przyjęcie charge d'affaires, obecnie domaga się nominacji ambasadora. Również porzucona została sprawa jakichkolwiek zarządzeń wojskowych ze strony Francji.** Quai d'Orsay wyjaśniło ostatnio, że **powołanie pod broń przez Włochy 60.000 rezerwistów stanowi fakt normalny ze względu na to, iż rezerwiści ci nie przeszli przez odpowiednie ćwiczenia w roku ubiegłym.**

Jakkolwiek więc w przeddzień posiedzenia rady ministrów premier Daladier odbył konferencję z wyższymi urzędnikami resortu obrony narodowej, co we wrześniu ub. r. poprzedziło powołanie niektórych kategorii rezerwistów, to tym razem narady te miały charakter teoretyczny. Głównym przedmiotem obrad rządu było sprawozdanie min. Bonneta o wrażeniu, jakie wywołały zagranicą konkluzje i debaty nad polityką zagraniczną w parlamencie francuskim.

Charakterystycznym jest, że **koła polityczne Paryża pod wpływem wiadomości z Berlina od dwuch dni wykazują pewien optymizm. Ze szczególnym zadowoleniem przyjęto w Paryżu wiadomość o odłożeniu wizyty berlińskiej min. Ciano.**

Poza tym prasa paryska w swych doniesieniach z Berlina podkreśla, że nowe demonstracje antyfrancuskie we Włoszech nie zostały podchwycone przez prasę niemiecką. **Prasa paryska podejmuje w sposób coraz bardziej konkretny myśl zwołania między narodowej konferencji.**

Tylko ogólniki o pokoju

Mowa Chamberlaina w Birmingham

LONDYN, 28.1. (PAT) Premier Chamberlain wygłosił w Birmingham na dorocznym obiedzie cechów jubilerów i złotników przemówienie, w którym poruszył sytuację międzynarodową. Ustępy mowy, dotyczące sytuacji międzynarodowej **były bardzo ogólnikowe.** Jak przypuszczają, Chamberlain pragnął zarezerwować sobie swobodę ewentualnej repliki na mowę kanclerza Hitlera, jeżeli zajdzie tego potrzeba, **podczas debaty w Izbie Gmin** w przyszły wtorek.

Dajemy narodom wyraźnie do zrozumienia, — powiedział Chamberlain — że nie uważamy ich za potencjonalnych wrogów, lecz że pragniemy z nimi porozumienia na warunkach równości, zawsze gotowi do zrozumienia ich punktu widzenia i do zaspokojenia w miarę możności ich słusznych aspiracyj, o ile nie stoją one w konflikcie z ogólnymi prawami innych narodów, prawami zmierzającymi do wolności i sprawiedliwości. Tylko na tej drodze usuniemy te wieczne podejrzenia, które zatruwają międzynarodową atmosferę i przywrócimy bezpieczeństwo umysłów i zaufanie, będące podstawą wszelkich skutecznych interesów handlowych.

Błyskawiczne tempo wypadków

Dessant wojsk narodowych w Port Bou

na tyłach czerwonej armii

PAT podaje następującą depeszę:

PERPIGNAN, 28. 1. WOJSKA POWSTAŃCZE WYLĄDOWAŁY W PORT BOU, OSTATNIM MIEŚCIE HISZPAŃSKIM PRZED GRANICĄ FRANCUSKĄ.

Gdyby sensacyjna wiadomość o dessancie wojsk narodowych nad granicą francusko - hiszpańską w kącie Katalonii pomiędzy Pirenejami i morzem, wysuniętym najdalej na północo - wschód została potwierdzona, oznaczałoby to uderzenie z tyłu na cofającą się z pod Barcelony czerwoną armię ka talońską i bliskie odcięcie ostatnich dróg odwrotu do Francji.

Jest to jednocześnie pierwszy tego rodzaju manewr, przedsięwzięty od czasu wybuchu wojny domowej w Hiszpanii przez wojska narodowe. Stał się on możliwy wobec osiągnięcia z biegiem czasu także przez flotę powstańczą decydującej przewagi nad czerwonymi na morzu.

Wiadomość o dessancie w Port Bou zbiega się z faktem podejścia wojsk narodowych do miast Vich i Bergu, a więc zagrożeniem ostatniego połączenia kolejowego czerwonej części Katalonii z Francją.

Likwidacja frontu katalońskiego w błyskawicznym tempie zbliża się do końca.

Marsz naprzód

BURGOS, 28. 1. Według otrzymanych tu wiadomości, wojska gen. Franco na froncie katalońskim zajęły stanowiska, położone w odległości 25 km od Vich i 20 km od Barga.

BARCELONA, 28. 1. Wojska **powstańcze posunęły się** w ciągu dnia dzisiejszego na wszystkich odcinkach frontu katalońskiego w kierunku Pirenej, **zajmując ostatecznie linię Manresa — Sabadell GGranollers.**

Ludność zajmowanych miejscowości wita powstańców owacyjnie. Wszystkie domy przybrane są chorągwiami o barwach Hiszpanii narodowej.

W godzinach południowych wojska gen. Franco znajdowały się w odległości 18 km. od granic prowincji Gerona.

Po klęsce demoralizacja

Zbiegowie donoszą, iż na obszarze niezajętym jeszcze przez powstańców panuje całkowity chaos. Wojska czerwone załamały się zupełnie, nie próbują nawet okrywać swego odwrotu najmniej szymi odznakami obrony, a dążą tylko, jak najprędzej wycofać się na północ i przejść granicę francuską.

Poza tym donoszą, że między Negrinem i prezydentem Katalonii Companysem wybuchł ostry spór, który doprowadzić może do zerwania między Generalidadem katalońskim i premierem rządu czerwonej Hiszpanii. Ułatwi to zawarcie osobnego pokoju autonomistów katalońskich z gen. Franco.

Tłumy na pograniczu

200.000 zbiegów z Katalonii

PERPIGNAN, 28. 1. W ciągu soboty z Katalonii nieprzerwanie ciągnęli nad granicę zbiegowie. Ogółem przeszło na stronę francuską 18.000 zbiegów, w tym 2.000 uzbrojonych milicjantów. Na punktach granicznych pod Cervere, Perthus i Bourg Madame widać było po prostu nieprzerwany pochód zbiegów.

Na podstawie różnych danych można przypuszczać, że w ciągu najbliższych 48 godzin przejdzie granicę 200.000 a nawet może jeszcze więcej zbiegów, jeżeli tylko pozwolą na to władze pogranicznie katalońskie i francuskie. Zbiegowie starają się wywieźć jak najwięcej ze swego mienia, ale nie mają żywności i brakuje im ciepłych okryć, którymi mogliby się chronić przed chłodem.

Czerwoni o upadku Barcelony

GERONA, 28. 1. Opublikowany dziś komunikat wojenny rządu republikańskiego, donosi co następuje:

Rząd kataloński. **Wojska powstańcze zajęły we czwartek Barcelonę, która została ewakuowana przez wojska republikańskie z powodu groźby całkowitego okrążenia przez nieprzyjaciela.**

Na wszystkich innych odcinkach frontu katalońskiego, zwłaszcza w rejonie Solsona, Puria, Manresa, Sabadell oraz Magneu walki toczą się z wielką zaciętością.

Rząd estramadurski: Nieprzyjaciel kontynuował swe ataki na pozycje, niedawno zajęte przez wojska republikańskie.

Wykonano trzy wyroki śmierci

BERLIN. Wykonano tu trzy wyroki śmierci: ścięto bandytę, który napadł na taksówkę, osobnika, który zastrzelił policjanta i groził śmiercią dwu funkcjonariuszom partyjnym, wreszcie mordercę, który zamordował własną żonę.

Warta wylała

Śrem pod wodą

POZNAŃ, 28. 1. Poziom wody na **Warcie pod Śremem wzrósł w piątek wieczorem do 2.55 m. ponad stan normalny.**

Wezbrane fale wdarły się już do miasta, zalały kilka ulic, dalej targowisko miejskie, park im. Dmowskiego i ogródki działkowe są pod wodą. Ludność przygotowuje łodzie i urządzenia ratownicze. Zalanych jest łąk i pól uprawnych około 8 morgów.

W Poznaniu woda w Warcie przybrała znacznie w ciągu ostatnich dni i przekroczyła t. zw. normę przedpowodziową o 5 cm. W głównym biegu jednak, woda zaczyna opadać, wobec czego niebezpieczeństwo powodzi Poznaniowi nie grozi.

Katastrofa i pożar pociągu

4 osoby zabite, 6 ciężko rannych

BUKARESZT, 28. 1. Na dworcu w Ploesti, pociąg towarowy, wpadł na pociąg z naftą. 25 **wagonów zostało rozbitych. Z pośród obsługi obu pociągów zginęły na miejscu 4 osoby, a 6 odniosło ciężkie rany.** 5 wagonów-cystern z naftą doszczętnie spłonęło. **Straty przekraczają 50 milionów lei.**

Częste katastrofy na kolejach **rumuńskich w ciągu ostatnich dni dowodzą, że prócz przypadku, wchodzą tu w grę jakieś zasadnicze błędy w kolejnictwie.**

Aresztowanie lekarza

pod zarzutem shańbienia rasy

KŁAJPEDA, 28. 1. W miejscowości Wilkiszki w kraju kłajpedzkim miejscowa policja aresztowała tutejszego lekarza Eichenstadta, żyda z pochodzenia, którego jedna z pacjentek oskarżyła o zhańbienie rasy.

Jest to pierwszy wypadek aresztowania mieszkańca kraju kłajpedzkiego za podobne przestępstwo.

640 milionów deficytu

w ubezpieczeniach pracowników umysłowych

Min. Kościałkowski przeciw obniżce składek ubezpieczeniowych

P. minister opieki społecznej M. Kościałkowski przyjął w dniu 27 b. m. delegację Związku Izb Przemysłowo - Handlowych, która wysunęła postulat generalnej reformy ubezpieczeń społecznych w Polsce.

W odpowiedzi p. minister Kościałkowski oświadczył, że w obecnej chwili uważa taką reformę za przedwczesną. System bowiem scalonych ubezpieczeń obowiązuje dopiero od roku 1934, a zatem okres jest zbyt krótki, aby w pełni ocenić działanie tego systemu.

Co do przywrócenia normalnego poziomu składki — p. minister oświadczył, że według obecnego stanu prawnego przejściowa obniżka zaprojektowana w 1935 r. wygasa automatycznie z dniem 31 marca r. b. Sprawa jest istotnie pilna, to też jest przedmiotem rozważań rządu. Przy podejmowaniu decyzji rząd będzie musiał wziąć pod uwagę, że od czasu, gdy sprawa ta była decydowana po raz pierwszy, sytuacja gospodarcza kraju uległa znacznej poprawie. Poprawa ta w stosunku do 1935 r. wyraża się m. in. niemal 40 proc. wzrostem produkcji przemysłowej, prawie 24-procentowym zwiększeniem wypłat pracowników najemnych poza rolnictwem i 7-proc. wzrostem płac realnych w przemyśle.

P. minister Kościałkowski oświadcza się przeciwko dalszemu stosowaniu obniżki składek, zwłaszcza, że dalsze jej przedłużenie automatycznie powoduje zwiększenie deficytu ubezpieczenia pracowników umysłowych.

Deficyt ten nie sięga miliarda złotych, jak to powiedziano na budżetowej komisji Senatu, lecz według oczacowań rzeczoznawców na koniec roku ubiegłego wynosi 640 milionów zł. Nie jest to deficyt kasowy, lecz techniczny i przez długie jeszcze lata nie grozi zachwianie wypłaty rent. Chodzi tu więc o deficyt przyszły, zagrażający ubezpieczeniu dopiero w razie zaniedbania odpowiednich środków zaradczych. Te środki zaradcze będą zastosowane.

Prace w tym kierunku specjalnego zespołu rzeczoznawców zapoczątkowane w lipcu ub .r. prowadzone będą nadal w niesłabnącym tempie.

P. Prezydent nie skorzystał z prawa łaski

Nowaka — powieszono

Egzekucja w więzieniu poznańskim

POZNAŃ, 28. 1. Do sądu poznańskiego nadeszło dzisiaj pismo z wiadomością, że **Pan Prezydent odrzucił prośbę o ułaskawienie mordercy ks. Streicha w Luboniu, Nowaka, wobec czego wydano zarządzenie niezwłoczne zarządzenia celem wykonania wyroku śmierci, na który Nowak został prawomocnie skazany.**

Nowak domyślał się już od paru dni, że nie będzie ułaskawiony, to też zdenerwowanie jego ostatnio znacznie wzrosło.

W ciągu dnia wczorajszego napisał on 5 listów pożegnalnych do rodziny. W dniu dzisiejszym tj. w sobotę po południu zarząd więzienny po otrzymaniu wiadomości o decyzji Pana Prezydenta, polecił Nowakowi zrzucić ubranie więzienne i przebrać się w jego własne ubranie, po czym umieszczono go w oddzielnej celi, co upewniło Nowaka o bliskim wykonaniu wyroku.

Wobec tego zażądał jeszcze papieru listowego i napisał ostatni pożegnalny list do swego brata, zamieszkałego w Luboniu. Specjalnych życzeń nie wyraził, odmówił też przyjęcia spowiednika.

Po południu przybył do Poznania z Warszawy kat, który wieczorem zgłosił się do zarządu więziennego. Wkrótce potem wyrok wykonano.

Izraele i Sary

BERLIN, 28. 1. Ustawa o zmianie nazw i imion rozciągnięta została obecnie i na Austrię i Sudety. W myśl ustawy m. in. wszyscy żydzi austriaccy i sudeccy przyjąć muszą obowiązkowo dodatkowe imię Izrael względnie Sara.

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA Warszawa Nowy Świat 15 m 1 — I-piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel 224-40 Kierownictwo biura kasa buchalteria 224 50 Prenumerata tel 309-32 Konto rozrachunkowe Nr 2 Konto P K O Nr 23.400 Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny: ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103 tel 111-44 Biuro czynne w godz 10—13, 16—18 Poznań, 27 Grudnia 2 Włocławek Cyganki 34 135 Kalisz Rzeźnicza 4, tel 477 Katowice ul Starowiejska 3
PRENUMERATA: miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych, a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Redaktorzy działów: Jan Korolec — publicystyka polityczna, Jan Wyszyński — informacje polityczne i sprawozdania sądowe, Antoni Szperlich — dział gospodarczy i zagraniczny, Stanisław Włodek — informacje i depesze nocne, Maria Rutkowska — dział miejski, Andrzej Płodowski — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki, Wanda Doberska — dział kulturalny i rozrywkowy, Tadeusz Żakiewicz— ogłoszenia i reklamy.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121